Nro 205
D. 2. Sierpnia.
CZWARTEK.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Bitwa pod Sokalem 1519.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Dyrekcja Mennicy Królestwa Polskiego.

Podaie do powszechnej wiadomości: iż dostrzeżone zostały w cyrkulacji następuiące fałszywe pieniądze: 1) Rubel z roku 1786 z popiersiem N. Jmperat: Katarzyny II, dość łatwo mogący być poznanym, gdyż iest odlanym z cyny; popiersie, herb Państwa i litery napisane, są niewydatne, brzęk niewłaściwy srebru i nakarbowanie na okręgu nie równe, iako też i sam okrąg. 2) Dwózłotówka Xtwa Warszawskiego z r. 1814 bardzo widocznie fałszywa, gdyż odlana z miedzi, której kolor czerwony iest iuż dla każdej kassy i dla każdego prywatnego dostatecznem ostrzeżeniem. 3) Dwózłotówka Królestwa Polskie: z r. 1823 odlana z cyny, w której różne części herbu, a szczególniej korony, tudzież litery napisów są niewydatne, iak gdyby zalane, brzęk niewłaściwy srebru, równie iako i kolor wykazuie widocznie że iest fałszywą. — W Warszawie d. 31 Lipca 1827 r. — Dyrektor *Bieńkowski.* Kontrol: Jlny *K. Hoffmann.*

W Nrze 44 *Rozrywek dla Dzieci* wyszłym z druku wczoray, znajduie się wspomnienie o Janie *Tarnowskim* z iegoż wizerunkiem, a między innemi artykułami następuiący: Karól *K.....ski*, syn zasłużonego lecz biednego Officera Polskiego, młodzieniec najpięknieyszych przymiotów serca i umysłu, odbywszy szkoły w *Krzemieńcu*, udał się do Akademji *Wileńskiej*, a tam szukaiąc powołania, którego obowiązki odpowiadałyby godnie, iego chęci stania się użytecznym, obrał sobie chlubne, piękne, cnot pełne, powołanie lekarza. Wkrótce stopień doktora medycyny otrzymał, i wnet nauka iego, a więcej ieszcze ludzkość i dobroczynność, zaczęły mu zjednywać chorych zaufanie, i wziętość. Jeśli nie wszystkich mógł uleczyć (bo czyż to w ręku człowieka iest życie?) każdemu ulżył, każdego pocieszył. Ubóstwo szczególnie tłumnie zbierało się koło niego, żadnemu rady nieodmówił, a skoro mógł i wsparcie chętnie przynosił. Jednego razu, w dzień świąteczny, ze świtem udał się do Kościoła S. *Jana*, hołd oddać Temu, który sam ieden iest życiem; wychodząc postrzega u drzwi świątyni ubogą kobietę, której łzy i modły gorące dotkniętą nieszczęściem objawiały istotę. Jstoty takowej dobroczynny ten lekarz nigdy nie pominął, przybliżył się więc i wtedy, i spytał uprzejmie niewiasty o smutku przyczynę? »Ach! odpowiedziała łkaiąc: Bóg mnie dotknął srogiem nieszczęściem, mam 5ro dzieci, a Mąż mój, ktory na nas wszystkich rzemiosłem swoiem zarabiał, iuż od trzech miesięcy, ciężką chorobą dręczony, z łóżka ruszyć się nie może.» Byważ iaki lekarz u niego? »Nie bywa, na Aptekę dużo pieniędzy potrzeba, a my w ostatniej nędzy.» Pokaż mi drogę do waszego mieszkania, Bogu dzięki iam iest lekarz, może mu co poradzę! »Ale do nas daleko.» No! to poiedziemy. I zdziwionej kobiecie kazał wsiąść z sobą do swego powozu. Gdy zaiecha-

li, doskonały obraz nędzy uderzył boleśnie oczy Karóla; ale wybadawszy pilnie chorego doyrzał z radością, że była ieszcze iskierka nadziei uleczenia go; niedostatek lekarstw, wygód, posiłku, był największą tak długiej choroby przyczyną. Zapobiegł temu dobroczynny lekarz, codziennie odwiedzał chorego, codziennie nowym zasilał go darem, codzień go bliższym zastawał zdrowia; a ciesząc się tak lubym dla serca swego widokiem, myślał ieszcze, iakimby sposobem byt lepszy i utrzymanie zapewnić ubogiej rodzinie, którey szczęście wracał. Ale zdarzyło się, że bogatemu panu iedyne dziecię nagle i niebezpiecznie zachorowało; wezwany K......ski, trafnem poznaniem choroby, staraniem niezmęczonem przywrócił ie do zdrowia, a wdzięczny ojciec znaczną ofiarował mu nagrodę. Uszczęśliwiony tym darem, bo dzielić się nim zamyślał, lekarz wziął 20 dukatów z tych pieniędzy, wsypał ie do ulubionego sobie zielonego wareczka i o zwykłej godzine poiechał do ubogiej rodziny. Wchodzi, zastaie wszystkich w niezmiernej radości; niewiasta do nóg mu się rzuca, dzieci całuią ręce iego i kolana. Nie wie co się to ma znaczyć, czy cudem iakim dowiedzieli się o tem, co dla nich uczynić przedsiewziął? Lecz wnet usta niewiasty oznajmuią mu, acz z trudnością tej radości i tych dziękczynień przyczynę: Mąż iej, Ojciec tych dzieci, nadzieia ich i szczęście, po tak długiej i okropnej chorobie, wstał pierwszy raz z łóżka i dosyć zdrów się czuie; iemu to winni, i iakże mu dziękować nie maią?.. Ale iuż to powiedziawszy, ieszcze nie wstaie kobieta, pomimo nalegań lekarza, ieszcze całuią go dzieci. »Czegoż chcecie odemnie?» pyta się. »Ach! chcemy wielkiej, największej łaski, odpowie z nieśmiałością; wiemy my dobrze, że wszystkie skarby świata niemogłyby ci wynagrodzić, Panie tego coś dla nas uczynił; wiemy że naszych darów nieprzymiesz, ale uczyń to ieszcze dla nas i przyjmij...» A to mówiąc dobyła z zachustki coś owiniętego w szmatkę. Oto iest rubel, dodała, cały nasz maiątek, który od lat kilku, dostawszy w darze, chowałam pilnie; nie gardź nim i przyjm!» »Przyjm!» zawołały dzieci. »Przyjm!» zawołał z kąta izby, iak mógł najgłośniej, chóry zalewaiąc, się łzami. »Przyjmuię chętnie! powiedział lekarz równie rozrzewniony; i tak wysoko ten dar wasz cenię, że go zachowam na wieczną pamiątkę; ale wzamian i wy przyiąć musicie to, com dla was przyniosł.» I to mówiąc oddał najstarszej córce woreczek zielony z pieniędźmi. Tak zobowiązani, i oni dar wzaiemny przyięli; posłużyły te pieniądze Ojcu rodziny do rozpoczęcia rzemiosła, skoro do zupełnego powrócił zdrowia, do zapewnienia żonie i dzieciom dobrego bytu. Już kilka lat od tego dnia przeszło, iuż wyiechał z *Wilna* dobroczynny lekarz, lecz wdzięczność ku niemu trwa zawsze w sercach rodziny, którą uszczęśliwił. Co rok w dzień S. *Karóla*, w Kościele S. *Jana*, gorcią iarzęce świece, odprawia się Msza śpiewana, a najstarsza córka iak skarb najdroższy, tak chowa zielony woreczek.

Woda zwykle w tych czasach znacznie przybieraiąca na *Wiśle* zwaną *Jakubówką*, dotąd tak iest małą, że wczoraj było iej tylko na ieden cal nad zero.—Wczoraj ciepła było stopni 22.

W dniu 31 z. m. odbył się w *Warszawie* obrzęd pogrzebowy zwłok ś.p. Doroty z Rougetów *Sichertowej*, po przeżyciu lat 46ciu dnia 28 t. m. zmarłej. Licznie zgromadzeni krewni i przyiaciele, wraz z pozostałemi dziećmi i mężem pogrążeni w smutku oddali Jej ostatnią usługę odprowadzaiąc zwłoki na smętarz Sto *Krzyzki*, gdzie na wieczny spoczynek złożone zostały. Dorota *Sichert*, odebrawszy wychowanie pod okiem cnotliwych Rodziców, by-

ła najlepszą Żoną i Matką, równie stałą w przyiaźni, pobożna i miłosierna, nigdy w domu swoim nie odmawiała wsparcia nieszczęśliwym, a przyiaciołom tej rady, iaką tylko w dobrem iej sercu szukać i znaleść było można. Tak w całem życiu postępuiąc, umiała zjednać dla siebie, miłość Męża, przywiązanie Dzieci i szacunek Przyiaciół, którzy dziś nie dla zazwyczaiu tylko, lecz z istotnego żalu opłakuią zawczesne Jej przeniesienie się do wieczności, wczesne zaiste bo ieszcze była tu potrzebna! Lecz kiedy Najwyższemu podobało się powołać Cię do świętej chwały swoiej; spoczywaj więc na wieki na łonie Stwórcy, a pamięć o twem życiu trwać będzie w sercach tych wszystkich na których przywiązanie i miłość w życiu swem zasłużyć umiałaś. — M.

Z Lublina dnia 8 *Lipca* 1827 *r.*

W czasie pożaru w dniu 18 z. m. w mieście *Zamościu* wydarzonego, Prezes Kommisji Województwa Lubelskiego, przekonawszy się na miejscu, iż nie tylko do ocalenia Kościołów i wszelkich gmachów publicznych, ale nawet i w znacznej części zagrożonych utratą w ogniu maiątków właścicieli dómów prywatnych, przyczyniły się iedynie, szlachetna gorliwość i bezprzykładna w ratowaniu, z narażeniem na niebezpieczeństwo życia, poświęcenia się Panów Officerów wyższych i niższych, iakoteż Podofficerów, Żołnierzy i Wojskowych wszelkiego stopnia i broni, garnizon tego miasta składaiących; Prezes Kommissji Województwa Lubelskiego, będąc naocznym świadkiem szczerego rozrzewnienia i najżywszej wdzięczności unieszczęśliwionych, którym wyratowane własności sumiennie zwrócone zostały; dopełnia z przyiemnością obowiazku być tłumaczem tych uczuciów, przez oświadczenie publicznie niniejsze w imieniu nieszczęśliwych podziękowania i uwielbień, cnocie tak sprawiedliwie należnych. — Kommissji Wdztwa Lubelskiego Prezes Jg: *Lubowiecki.*

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Z powodu przybycia Króla Francuzkiego do St. *Omer* dla odbycia rewji 30,000 wojska stoiącego obozem, tak żywność zdrożała, że kilkanaście rodzin wyiechało tymczasowo do miast innych.—W całej *Szkocji* został handel na nowo ożywiony. Sprzedano około 120,000 kamieni wełny i 150,000 baranów, cena tych płodów była o 20 od 100 procent wyżej iak w roku zeszłym. Zbiór zboża obiecuie tej części ziemi także znaczną obfitość w tym roku.—Według ostatnich wiadomości, wynosili złożone składki dla Greków w *Ameryce północnej* w r. b. 44,000 dolarów. — Donoszą z *Lugdunu* iż niedawno nadtem miastem wzniosła się ogromna chmura, która gdy się raptem rozpękła, zalała w kilka minut całe miasto które stało na płaszczyznie przeszło 2 stopy wysokości pod wodą, przezco sklepy i dolne mieszkania zostały zalane. Woda dostała się także do iednego z tamecznych Kościołów, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo, tak dalece że zgromadzony lud niemogąc uciekać przed nawałnością strumienia, musiał spiesznie stanąć na ławkach i krzesłach kościelnych. Zrządzone szkody przez tę powódź są niezmierne.

Dnia 25 i 26 Lipca r. b. odbywał się Popis publiczny Uczniów Konwiktu XX. Piiarów na Żoliborzu. Popis ten zaszczycili swoią obecnością JJWW. Prezes Rady Administracyjnej, Minister Wyznań Rel: i Oświ: Publicznego, JJWW. Biskupi Lubelski i Podlaski, JW. Radca Sekretarz Stanu Jenerał Dywi: Kossecki, wielu Członków Kommissji Rząd: Oświecenia, tudzież liczne grono dostojnych Rodziców młodzieży pobieraiącej wychowanie w tym instytucie. Przy końcu Popisu JW. Dzięcielski Biskup Lubelski w wymownym głosie wystawił uczniom iak iest ważnem gruntowne poznanie nauki Religji. Poczem JW. Minister Oświecenia oświadczywszy JJPP. Konwiktorom

swoie ukontentowanie, ogłosił imiona zasługuiących na pochwałę i nagrody, które mieli szczęście odebrać z rąk JW. Naczelnika Rządu Kraiowego. Nagrody większe w książkach, iako przez wszystkie 4ry kwartały Urzędnicy młodzieży Konwiktu, otrzymali: Ostrowski Alexander, Frankowski Juljan, Frankowski Konstanty. Nagrodę drugą w książkach iako Urzędnicy przez 3 ostatnie kwartały otrzymali: Walewski Konrad, Potkański Ludwik, Benoë August, Truszczyński Prosper, Pawłowski Artur. Nagrodę mnieyszą w Laurach otrzymali: Czosnowski Wincenty, Poletyło Leopold, Potocki Henryk, Lesznowski Antoni, Krasowski Zeno, Mściwoiewski Roman, Sołtyk Stanisław, Oskierka Jan, Dzwonkowski Adam, Wielopolski Bolesław, Halpert Bernard, Lemański Ludwik, Kosowski Maciej, Potocki Maurycy, Rzewuski Witold. Pochwałę publiczną otrzymali: Szymanowski Stanisław, Grabowski Adolf, Garczyński Antoni, Łęski Ludwik, Siemieński Leon, Surowiecki Przemysław, Mikulski Franciszek, Gordon Karol, Szlubowski Stefan, Lubieniecki Hippolit, Mioduski Stani:, Swidziński Napoleon.

Gdyby przy nastąpionej w d. 22 z. m. i r. pogorzeli Fabryki Sukiennej z uratowanych ksiąg, reiestrów i papierów, dotyczących się tegoż zakładu, miałoby ieszcze co wręku iakiejkolwiek bać Osoby zalegać, uprasza się niniejszym najmocniej o zwrót takowych do Kantoru przy ulicy Bielańskiej pod Nr 602 znajduiącego się, gdzie oddawca stosowną odbierze nagrodę.

DONIESIENIA.

Xawery Koisiewicz postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z d. 10 Lipca r. b. maiąc sobie powierzoną obronę własności publicznej; ma zaszczyt zawiadomić WW. Mecenasów, Adwokatów i Patronów, że mieszkanie Jego iest pod Nr 1308 przy ulicy Nowy świat. Uprzedzić oraz każdego iest w obowiązku, że w tych sprawach gdzie były Obrońca W. Minasowicz ustanowił się, on dalej obronę przynosić będzie.

Jest do sprzedania Kareta porządna w najlepszym guście, mało co używana, ze wszystkiemi porządkami, także do drogi. Dowiedzieć się można w domu Gerlacha na Krako: Przedm: Nr 414 u Pisarza.

Niżej podpisany uwiadomia Szanowną publi zność, iż przeniosł swoią fabrykę Pończoch pod Nr 1062, przy ulicy Królewskiej, u którego można dostać w rozmaitych gatunkach Kraiowej roboty, Pończoch, Skarpetek, Kaftaników, Szlafmyc, tak bawełnianych iako i z nici, ofiaruiąc iak najumiarkowańszą cenę i rychłą usługę; oraz przyjmuie wszelkie obstalunki. Gottf: K a m p r a t h fabrykant Pończoch Kraiowych.

Osoba płci Żeńskiej posiadaiąca ięzyk polski, niemiecki i francuzki, oraz różne roboty damskie, życzy przyiąć obowiązek guwernantki; mieszka przy ulicy Piwnej pod Nr 114, na pierwszem piętrze.

Do handlu Rossyjskiego w domu Petyskusa, sprowadzono świeży transport Herbaty w różnych gatunkach, oraz Figi Tureckie i Bile do Bilardu.

Szpaka 3 letniego umieiącego kilka słów gadać, który w zeszły Czwartek z domu wyleciał, jeśli kto złapał, niech raczy oddać do domu pod Nr 1327 Lit: A. przy ulicy Sto Krzyskiej, za nagrodą złp. 18.

Dnia 3 Sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana na Targu Rynek Nowego Miasta zwanym, sprzedane będą przez publiczną Licytacją ruchomości iako to: Kanapa, Krzesła, Lustra, Obrazy olejno malowane, Kopersztychy, Komoda, Szafy, Łóżko, Dywan, i t. p. za gotowe pieniądze. - *Jan Łabęcki K. T. C. W. M.*

☞ W domu przy ulicy Leszno Nr 674, Appartamet składaiący się z 9 Pokoi z dwoma Izbami dla służących, Spiżarnią, Kuchnią Angielską, Piwnicą, Drwalnią, Stajnią, Wozownią i Górą na skład Siana i Owsa; Także w Officynie dwa Pokoiki z obszerną Górą, iest do naięcia od Sgo Michała.

Niżej podpisany podaie do publicznej wiadomości, iako od Wysokiej Kommissji Rządowej Spraw Wewnę: i Policji, pod d. 11 Czerwca r. b. uzyskał *Patent Swobody* na wyłączne w Królestwie Polskiem, *wyrabianie poprawnego Aparatu do pędzenia wódki, własnego wynalazku.* Donosząc otem Szano: Publi: uwiadamia oraz osoby maiące zamiar zaprowadzenia w swych dobrach Aparatu poprawnego, iż obstalunki na takowe przyjmuią się u JP. *Simona* pod Nr 723 przy ulicy *Leszno* w Warszawie; albo też w *Załuskach* dobrach JW. Hr. *Stanisława Małachowskiego*, gdzie razem Aparat takowy iuż w ruchu będądący widzieć można.— Maurycy *Löwenhardt* Dyr: Gor:

TEATR. Jutro bezpłatnie Kom: *Dwaj Grenadjerowie* i Kom: Ope: *Miłostki Ułańskie.*